

Stanisław J. Jaźwiecki

Szpalty pamięci : adwokat Julian Jodłowiec (1922-1992)

Palestra 42/3-4(483-484), 263-264

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Adwokat Julian Jodłowiec (1922–1992)

4 sierpnia 1997 r. upłynęła 5. rocznica odejścia z szeregów adwokatury krakowskiej śp. mgra Juliana Jodłowca. Czas ten pozwolił tym, którzy zachowali Go w pamięci, na uświadomienie sobie, że w życiu naszym spotykamy się z ludźmi, brak których nikim i niczym nie da się zastąpić. Stąd potrzeba utrwalenia w niniejszym wspomnieniu osoby niezapomnianego Kolegi.

Urodzony 23 kwietnia 1922 r. w Jeleśni, przez całe swe życie czuł się bardzo mocno związany w Ziemią Żywiecką. Dawał temu niejednokrotnie wyraz przyjeżdżając do rodzinnej Jeleśni i przy okazji prowadzonych z Nim rozmów. Poczytywał sobie za zaszczyt kiedy nazywano go góralem, zaznaczał jednak zawsze, że jest „góralem z Jeleśni”. Zapewne też dlatego, gdy wstępował w 1943 roku do Armii Krajowej do Oddziału Rozpoznawczego „Garbnik” 21 Dywizji Piechoty – Obwód Żywiec (Obszar południowy) – przybrał pseudonim „Góral”. W późniejszym okresie życia powracał do ziemi, na której wyrósł i na której działał, a zdawało się, że nigdy nie powracał bardziej spokojny do zwykłych zajęć zawodowych jak właśnie po odwiedzinach w Jeleśni.

Właśnie jako góral, i w cudzysłowie i bez, Julian Jodłowiec okazał się w swym życiu człowiekiem wytrwałym i uparcie dążącym do obranych celów. Na pewno pomocne Mu były odebrane

w rodzinie, a następnie utrwalane we własnym życiu zasady chrześcijańskie, od których nigdy nie odstępował.

Szkołę podstawową, a potem gimnazjum i liceum ukończył przed wybuchem II wojny światowej, a jego studia prawnicze na Uniwersytecie Jagiellońskim przypadły na lata 1945–1950. Następnie pracował w Krakowie w kolejno przekształcających się instytucjach zajmujących się organizacją transportu – jako radca prawny. Już w 1954 roku podjął starania o wpis na listę aplikantów adwokackich w Krakowie. Wspomniany upór w tych staraniach doprowadził do pomyślnego rezultatu dopiero w 1961 roku. Domyślać się można łatwo, że prawdziwą przyczyną trudności stawianych Mu w dostępie do zawodu adwokata była jego przeszłość okupacyjna. Wprawdzie za swą patriotyczną postawę z lat okupacji niemieckiej nadano mu Krzyż Walecznych, Krzyż Partyzancki i Odznakę Grunwaldzką, ale jako żołnierz AK był równocześnie osobą podejrzaną i nie budzącą zaufania formującej się władzy ludowej. W dniu 10 maja 1946 został zatrzymany i tymczasowo aresztowany do 11 października 1946 r. Po latach z zadumą przypominał tę chwilę, kiedy to zatrzymywał go ówczesny Komendant MO w Chrzanowie Franciszek Szlachcic. Było to w czasie, kiedy ów komendant po przejściu różnych awansów w Polsce Ludowej zakoń-

czył swą karierę, a Mecenas Julian Jodłowiec czynił trafne uwagi o zmienności losów ludzkich.

Gdy po pomyślnie zdanym egzaminie adwokackim od lipca 1964 r. adw. Julian Jodłowiec rozpoczął wykonywanie zawodu, wiążąc się z Zespołem Adwokackim Nr 7 w Krakowie, dał się poznać jako niezwykle rzutki adwokat, bardzo zaangażowany w sprawy swoich klientów. Niósł im nie tylko fachową pomoc prawną, ale całą swoją tak bardzo pogodną osobowością starał się wpłynąć na bieg spraw. Miał tę cenną cechę, tak trudną do zdefiniowania, która w kontaktach z ludźmi prowadzi do zjednania sobie ich przychylności. Owocowało to sukcesami których nie mogliby się dopracować inni adwokaci przy użyciu całego kunsztu prawniczego.

Jego serdeczny stosunek do ludzi nie pozwalał Mu na ich segregowanie według kryteriów, które jakże często okazują się niesprawiedliwe. To zaangażowanie się po stronie człowieka obserwowane na co dzień u adw. Juliana Jodłowca, zwłaszcza w adwokackim życiu zawodowym na pewno nie wszystkim się podobało. Dla Niego było jednak warunkiem wykonywania zawodu.

Gdy w dniu 10 sierpnia 1992 r. na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie zgromadzili się nad mogiłą Zmarłego śp. adw. Juliana Jodłowca najbliżsi i przyjaciele, Koledzy i znajomi, a także klienci po to, aby oddać hołd pamięci „Góralowi z Jeleśni” – wszyscy wiedzieli, że będą powracać wspomnieniami do czasów kiedy żył wśród nas. Bo – nie cały umarł.

Stanisław J. Jaźwiecki